

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | w. syłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek 20 października.

Aulona. Rzym.-kat.: Dziś: Felicyana B. Jutro: Urszula P. M. — Gr.-kat.: Dziś: 7. Serhya M. Jutro: 8. Pełahii M. — Słow.: Dziś: Budziślawy. Jutro: Daromity. Wschód słońca 6:32, zachód 4:56.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwoleczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 3:16*; 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:06, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Beicza: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11, 6:34. Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powz. od 11-2; muzeum w dni powz. (prócz poniedziałku od 9-1, nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powz. 10-1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe w dni powz. w niedzielę (prócz poniedziałku) od g. 9-2, otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4-6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruzskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 10-1 i od 4-7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10-1 i od 4-8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Na wystawie Sztuk pięknych: Wystawa rzeźb Góralczyka, „Pienin“ Harasimowicza i „Wyzwolenia“ Wygrzywalskiego.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od 15 do 22 bm. do widzenia: Zajmujące zwiedzanie Budapesztu. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski: Dziś o godz. 7 w. „Śnieg“ dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego. Jutro „Zydówka“ opera w 5 aktach Halevy'ego.

SEJM.

Dokończenie posiedzenia wczorajszego.

Jak to już zaznaczyliśmy, posiedzenie wczorajsze zakończyło się szeregiem spraw lokalnych i osobistych. Jako ważniejsza, wymienić należy sprawę budowy kolei Przemysł-Dynów-Brzozów-Rymanów lub Iwonicz. Referat komisji kolejowej, proponujący odroczenie uchwały,

A. K. Green.

Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

„Może się to panu wyda nieprawdopodobnym ale, gdy ona tak mówiła, powziętem śmiało postanowienie. Powiedziałem sobie, że będzie miała to, czego pożąda. W owej chwili, panowała nademną tak całkowicie, że byłbym jej królestwa u stóp złożył, gdybym jej posiadał. Znałem jej niskie upodobania i brak serca, byłem przekonany, że ona takiego oddania się, jak moje, nie jest w stanie zrozumieć, a tembardziej odwzajemnić, a pomimo to wszystko rozstać się z nią nie mogłem. Pochwyciłem ją za rękę gorącym uściskiem.

„Ty nie wiesz, czego dokazać może mężczyzna, gdy kocha! — zawołałem. Zaufaj mi, zostań moja, jak przyrzekłaś, a wcześniej czy później będziesz miała to, czego pragniesz. Nie jestem tchórzem, ani niezdolnym. Polityka przedstawia dla ambicji szerokie pole. Jeśli wojna wybuchnie, jak należy się spodziewać, zobaczysz mnie w pierwszych szeregach... jeśli zostaniesz moją żoną i dodasz mi zapału.

„W spojrzeniu jej przebijała pogarda, gdy odpowiedziała:

„O! wy mężczyźni, wam się zdaje, że obietnicą dajecie nam wszystko. Wojna! Jakież są skutki wojny? zniszczenie, spustoszenie, zburzone domy, zmarnowane mienie. Czyż wojna przynosi pieniądze lub rozkosze? A ta wojna o tak zwaną wolność! W podartych butach, o pustym żołądku pójdą ludzie w pole i nie zdobędą nic, coby miało jakkolwiek wartość. Co mnie obchodzi taka żebracza wojna? Gdyby to odemnie zależało, pozwoliłabym się zabrać przez pierwszego le-

z powodu, ze strony interesowane nie przedłożyły jeszcze żadnej deklaracji o przyczynieniu się do kosztów budowy tej kolei, przedstawił p. Głabiński. W dyskusyi zabrał głos p. Czaykowski, który wskazywał na doniosłe znaczenie tej drogi.

Przed zamknięciem posiedzenia odczytano jeszcze wniosek ks. Mazikiewicza o założenie gimnazjum w Rawie Ruskiej i petycję m. Trębowlu o założenie gimnazjum.

Posiedzenie zamknięto o godz. 1 m. 40, następne w sobotę o g. 10 rano.

Kronika sejmowa.

Z komisji i klubów.

Komisja budżetowa załatwiła wczoraj wieczorem na podstawie referatu p. Głabińskiego, zamknięcie rachunków funduszu krajowego za r. 1904.

Wniosek pp. Leo, Jaworskiego i Federowicza, o przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielom szkół ludowych w Krakowie, objął do referatu poseł Kozłowski.

Wczoraj wieczorem obradował subkomitet komisji drogowej nad sprawą reformy ustawy drogowej. Dotąd nie powzięto żadnej decyzji.

Nad tą sprawą obradowali również wczoraj posłowie z miast, oświadczając się w zasadzie za przemianą prestacji drogowych w naturze, na dodatki do dodatków, jednakowoż pod warunkiem, iż miasta w następstwie tej reformy nie będą pociągnięte do większych ciężarów drogowych

Na dziś zwołane zostały posiedzenia komisji w sprawie reform agrarnych, bankowej, sanitarnej, szkolnej i wodnej, oraz klub autonomistów.

W środę dnia 25 bm. odbędzie się w sali sejmowej o godz. 4 popołud. posiedzenie sejmowego Koła polskiego, w którym wezmą również udział członkowie Koła polskiego wiedeńskiego.

Z Rady miejskiej.

Sala ratuszowa ze swą podrabianą „stylowością“, z kolumnami z „prawdziwego tekturnego kamienia“, a w kącie jej pod balkonem, suną wesole tany. Jakis parobczak z „papierusem“ w ustach zawija w powietrzu

pszego oficera, który wraca do Anglii i pozostałabym tam nazawsze. Nienawidzę tego nowego kraju z jego surowymi obyczajami i rządami ludowemi. Chciałabym żyć tylko tam, gdzie mogłabym stać wysoko nad gminnym tłumem, któryby korzył się przede mną.

„Nieprzyjaciółka własnej ojczyzny, arystokratka! Nowa przepaść rozwarła się między nami. Patrzyłem na nią z przerażeniem, a jednak musiałem ją podziwiać. Wydawała mi się wcieleniem dumy; nawet wyraz gniewu i pogardy powiększał jeszcze tylko jej urodę. Zasady jej były mi wstrętne, ale nie mogłem się oprzeć czarowi jej spojrzenia, niewytłumaczonemu urokowi jej obejścia.

„— Snujesz piękne plany, — ciągnęła dalej, — mówisz, że dasz mi to, czego pragnę, skoro tylko sam zdołasz. Ale ja na to czekać nie mogę. Muszę to mieć teraz. Dla bogactwa, które należy mi się z prawa, zrobiłabym wszystko. Naraziłabym życie, przeszedłabym przez ogień i przez wodę, tak, popełniłabym...

„Urwała, na czole jej nabrzmiały żyły. Dumiała i zastanawiała się. Zdawało mi się, że widzę cień ponurego nieszczęścia, rozpościerający się nad nami. Pochwyciłem ją namiętnie w objęcia, chciałem złe duchy odpędzić pocałunkami. Prosiłem ją, błagałem, aby odpędziła złe myśli, aby stała się kobietą, którą mógłbym kochać i cenić. Nareszcie udało mi się ją wzruszyć. Wyrwała się z zadumy, ponury cień znikł z jej czoła, uśmiechnęła się nawet do mnie. A ja, szaleniec, już byłem gotów prosić ją o przebaczenie, wszelako zapanowałem nad sobą i zawołałem:

„— Gdzie ty znajdziesz miłość taką, jak moja, Maro? Złoto i skarby całkowitego zadowolenia ci nie dadzą; tego dokazać może tylko miłość. Należysz do mnie, dlaczego nie chcesz mnie uszczęśliwić?

„— Moim zamiarem jest, — szepnęła, — poślubić ciebie.

„— A potem?

czerveną spódnicą swojej tancerki, drugi paraduje kwiciastym fartuchem swojej. Naprzeciwko zaś błąda kobieta, z której twarzy resztką krwi uciekła, nie może już nawet powiek podnieść, aby popatrzeć na tę zabawę...

Myślicie państwo, że to satyra? że to charakterystyka „tanów“ w Radzie m. Lwowa i usymbolizowanie bezkrywej gospodarki miejskiej? Nie! to tylko opis dwu obrazów, W. Tetmajera „Tańca“ i Weissa „Portretu“, które ministerstwo „pożyczyło“ miejskiej galerii, a które wystawiono podczas wczorajszego posiedzenia Rady miasta Lwowa na uboczu w sali ratuszowej.

Jeżeli rzecz wyglądała na satyrę, to trochę wina przebiegu wczorajszego posiedzenia. Mój Boże! jakich to bowiem „hołupców“ nie wywijano przy wczorajszych wyborach komisyjnych! Pakowano np. tego lub owego radnego do komisji, do której należeć nie chciał i do której nie miał kwalifikacji, ale nie dopuszczano do komisji, gdzie chciał i mógłby pożytecznie pracować. Jeżeli chodziło o udaremnienie wyboru niewygodnego, „Strzelnica“ przez usta referenta „komisji matki“ stawała jako dogmat, że liczby członków komisji nie wolno powiększać, — co nie przeszkadzało jednak, — że tuż potem ten sam referent proponował powiększenie liczby członków innej komisji o dwu albo trzech radnych! A wśród tego padają „wielkie“ i „pompatyczne“ słowa, jak np. r. dra Roszkowskiego: „szanujmy sami siebie! Jeżeli prezydent raz orzekł, że wniosek uchwalony, to sprawa skończona!“ Zapewnel— byle tylko prezydent chciał o tej zasadzie pamiętać także i wtedy, kiedy jest — nie całkiem wygodną jego stronictwu, byle się nie zdawało, że prezydent, orzekłszy raz, że wniosek uchwalony, za minutę zmienia go w odrzucony!...

Albo ta walka prezydium o przewodnictwo w komisjach! Wszakże prezydent, który chciałby na prawdę decydować o gospodarce, powinienby się bronić przeciw temu poprostu rękami i nogami, a nie dobijać się własnie! Bo prezydent, który się zajmuje lada rurą wodociagową, lada miotłą do zamiatania zaułków, nie zajmuje się sprawami ważnymi, który gubi się w szczegółach, nie ma czasu na całość gospodarki miejskiej, zdana wtedy na... nie zawsze koniecznie dobrą wleć czynników niepowołanych, albo niekwalifikowanych! Ba! ale czy wtedy można się pochwalić, jak kwiciastym fartuchem, twierdzeniem w guście: „Wszędzie sam być muszę“, albo „każdy drobiazg na mojej głowie!“

...A twarz błąda, z której resztką krwi uciekła,

„Słowa te mimowoli wybiegły mi na usta.

„Otworzyła szeroko oczy i spojrzała na mnie wzrokiem takim ognistym, jak gdyby ten płomień miał strawić wszystkie wątpliwości.

„— Potem będę twoją żoną, — odparła poważnie.

„Padłem jej do nóg, pocałowałem rąbek jej sukni. W tej chwili ubóstwiałem ją.

„— O, ukochana ty moja, — zawołałem; — będziesz szczęśliwa. Ja ziszczę wszystkie twoje nadzieje. Woła twoja będzie prawem dla wszystkich tych, którzy teraz spoglądają na ciebie z góry. Będziesz jeździła powozem, będziesz wobec całego świata...

„— Czcigodną panią Felt, — przerwała z tym pogardliwym śmiechem, który tak często towarzyszył jej słowom.

„Stąłem się tedy napowrót jej niewolnikiem i żyłem w tem, słodkiem, mimo wszystko, służalstwie, aż dopóki nie zbliżyła się godzina ślubu.

„Nie zapomnę nigdy poranku, kiedy wybierałem się po Marę, żeby ją zawieźć do kościoła, gdzie w obecności połowy miasta miała zawrzeć ze mną związek małżeński. Był to dzień grudniowy; słońce na lazurowym niebie przyświecało białej ziemi, najmniejsza chmurka nie zwiastowała zbliżającej się burzy. Zdawało mi się, że unoszą mnie skrzydła, tak mi było błogo i lekko na sercu. Wiedziałem też, że Urquhart wyjechał i na weselu nie będzie. Otrzymał od panny Dudgeigh polecenie opuszczenia miasta, z zastrzeżeniem, aby powrócić dopiero w jaki tydzień po moim ślubie z Marą. Nic zatem nie zakłócało mego szczęścia i, z radością w sercu, przestąpiłem próg domu.

(C. d. n.)

nie może już nawet powiek podnieść, aby popatrzeć na te tany....

Przebieg wczorajszych obrad nad wszystkim i niczem przedstawiał się, jak następuje:

Początek posiedzenia po godz. 7. Prezydent Michalski, zagaiwszy obrady, zawiadomił o otrzymaniu obrazów do galerii miejskiej od ministerstwa oświaty, mianowicie Weissa „Portret“ i Włodzimierza Tetmajera „Taniec“, pod znanymi z dzienników warunkami, dalej od artysty malarza Nałęczca „Mogły Haremu“ (brawo), wreszcie od p. Szymona Toepflera kilkanaście cennych obrazów. Są to mianowicie: Sichińskiego „Zaprząg“, Maszkowskiego „Studium“, Dyrdonia „Romeo i Julia“, Matejki „Szkic“, Stefanowicza „Portret własny“, Dębickiego „Sejm w Ossolineum“, B. Tepy „Iwaśko“, Fr. Tepy „Pułkownik Grzyszecki gwardyi m. r. 1848“, Grottgera „Studium“, W. Kossaka „Studium z lat dziecięcych“, Dębickiego „Portret prof. Łuszczkiewicza“, A. Grabowskiego „Andrusy krakowskie“, „Arc. Karol Ludwik z czasu pobytu we Lwowie“, „Hr. A. Gołuchowski z r. 1849“, „Portret nieznany“ (brawo, brawo!)

Prez. Michalski: Widzicie panowie, że obrazy płyną, galeria miejska będzie, chodzi tylko o jej pomieszczenie! Na razie kazałem powiesić obrazy w jednej z sal po Archiwum.

Dr. Szpilman zwrócił uwagę, że trzeba wybrać komisję, któraby się zaopiekowała galerią i rozporządzała dorocznym kredytem 3.000 koron na zakupna.

Prez. Michalski: Ale proszę panów! poco kupować, jak nam dają „daremnie“? Komisji nie potrzeba, bo zarazy jej trzeba dać pieniądze na kupowanie!

Dr. Szpilman. Ależ pieniądze są! przecież 3.000 kor. wstawiono w budżet!

Nastąpiły dwie interpelacje r. Chołodeckiego: w sprawie konsulatu amerykańskiego we Lwowie i w sprawie tamowania ruchu przy budowach, szczególnie przy ul. Głębokiej, na co mu prez. Michalski odpowiedział, że 1) sprawa konsulatu amerykańskiego wlece się od 2 lat i niewiadomo, jak obecnie stoi, 2) że postara się zapobiedz ewentualnym nieporządkom.

R. dr. Małachowski pytał, co słyhać z rzekomym „oszustwem wodociagowym“ w Hotelu Georgea.

Prez. Michalski. O oszustwie niema mowy. Może być mowa jedynie o zarządzeniu co do wodociągu bez wiedzy zakładu wodociagowego.

Nastąpiły wybory pozostałych jeszcze komisji, które zaraz przy pierwszych wyborach wywołały takie nieporozumienia i dyskusje formalne, że zdawało się, iż sprawa zupełnie się zabagni. Dopiero na wniosek r. Rawskiego postanowiono głosować kartkami na wszystkie komisje razem. Ponieważ jednak „Strzelnica“ zrozumiała tę uchwałę, jako wykluczenie wszelkiej dyskusji nad składem poszczególnych komisji, wywiązała się druga przewlekła dyskusja formalna. Skończyło się na tem, że dyskutowano nad każdą z komisji osobno, a głosowano potem kartkami nad wszystkimi razem.

„Olbrzymią“, ale to dosłownie olbrzymią dyskusję wywołała „komisja teatralna“. Były propozycje co do zmiany jej składu rozumne, były jeszcze dziwniejsze, niżli skład, proponowany przez „komisję matkę“. Bardzo dobra krytyka składu tej komisji udała się p. r. Mokrzyckiemu, który jako fachowiec zaproponował skreślenie z „komisji teatralnej“ r. dr. Szpilmana, uznając go za potrzebniejszego w komisji — rzeźnianej.

R. Laskownicki, skrytykował „chciwość na mandaty“ do tej komisji, wskazał na lożę komisijną, jako na powód. Wniósł więc, żeby komisję podzielić na „artystyczną“, „administracyjną“ i aby dyrekcji teatru zwrócić bezpłatną lożę, która do prawdy czasami robi „wrażenie III piętra“, tyłu się tam niepowołanych garnie! (brawo).

Po przeprowadzeniu dyskusji r. Hudec postawił wniosek o wybór także komisji reformy wyborczej.

Prez. Michalski. Dobrze, to się nad tem zastanowi „komisja matka“.

Skrutynium wyboru komisji polecono rr. Eppelrowi, Lisiewiczowi, Wassungowi, Mikolajskiemu i Sklepińskiemu.

P. Hudec poruszył raz jeszcze zasadniczą sprawę, czy na przewodniczących komisji trzeba koniecznie wybierać prezydenta miasta, lub któregoś z wiceprezydentów? Owoż mowca oświadczył się przeciw tej praktyce. Nie jest to ograniczenie praw prezydium, miasto, które stoi ponad komisjami, ma prawo brania udziału w obradach komisji bez należania do nich i prawo systemowania ich uchwał. Natomiast zmiana proponowana wpłynęłaby na większą łatwość zwoływania posiedzeń komisyjnych.

Dr. Roszkowski, zgadzając się w zasadzie z r. Hudecem, udowadniał to sprawą regulaminu Rady, której mowca jest referentem. Pomiędzy jednym a drugim posiedzeniem komisji regulaminowej upływało po 8 do 10 miesięcy, a kiedy mowca prosił prezydenta o jej zwołanie, prezydent brał kalendarz do ręki i udowadniał, że ma tak dzień po dniu czas zajęty, że nie jest w stanie jako prezes komisji regulaminowej zwołać jej posiedzenia. I ja mu musiałem ustąpić.

Prez. Michalski. To nie mnie, nie mnie!

Dr. Roszkowski. Wtenczas prezydentem był dr. Małachowski. Ale ja mu z tego zarzutu nie robię, tylko udowadniam przykładem tym, jakie złe skutki pociąga za sobą przewodniczenie prezydenta i wiceprezydentów we wszystkich komisjach. Mimoto sprawa nie jest tak prostą i dlatego mowca wniósł o odroczenie

sprawy aż do czasu uchwaleniu regulaminu Rady miejskiej.

R. Dzieślewski dorzucił, że przewodnictwo prezydium kępuje komisje. Bo komisje mają krytykować władzę wykonawczą, a krytykować nie mogą, jeżeli ta władza wykonawcza im przewodniczy. Zresztą powiada się ładnie, że prezydent jest za wszystko odpowiedzialny, ale kiedy się coś złego stanie, powiada się, że go nie można winić, bo ma tyle komisji na głowie. Zresztą, czy jest tak gdzieindziej? Czy n. p. dr. Lueger przewodniczy komisjom w Radzie m. Wiednia? Jeżeli prezydent zajmuje się drobiazgami po komisjach, to z natury rzeczy nie ma czasu na ważne sprawy, które w istocie jego interwencji wymagają. Co do strony formalnej mowca nie zgadza się z dr. Roszkowskim. Trzeba i można tę rzecz orazu uchwalić, bo nie wiadomo, czy wogóle w ciągu lat 3 będziemy mieli regulamin. Wszakże za dr. Małachowskiego doszliśmy ledwo do § 17! Więc to tak „niebawem“ nie będzie!

Dr. Pisek uznał sprawę za bardzo ważną, choć zapaturuje się inaczej na rzecz, niż r. Dzieślewski i że sprawie nie zaszkodzi, jeżeliby przewodniczącymi komisji mógł być prezydent lub wiceprezycenci. Jeżeli skład komisji jest tak ciepły, że jak prezydenta zobaczą, muszą go wybrać, to dobrze im tak. Wybór przewodniczącego zależy od członków komisji i jeżeli nawet wybiorą prezydenta lub wiceprezydenta, a ten nie będzie miał czasu, to mogą mu podziękować i wybrać kogo innego. Tego co prawda jeszcze nie było.

R. Hudec. I nie będzie!

Dr. Pisek. Nie będzie, jeżeli członkowie nie będą spełniać swych obowiązków i siedzieć w domu zamiast na komisjach. Wszystko więc zależy od składu komisji i od ich członków. Czasem może być potrzebnym, aby przewodniczącym był ktoś z prezydium — na ogół sprawa mowcy nie wydaje się nagłą, ani ważną.

R. Neuman wyruszył do boju z ciekawem zapatrywaniem, że „prezydent miasta nie jest (!!!) organem wykonawczym“ Rady miejskiej, i oświadczył się za praktyką dotychczasową.

Prez. Michalski. Niech się panowie o mnie nie troszczą. Jak ja nie mówię, że przepracowany, to proszę się o mnie nie troszczyć.

R. Hudec. O, wcale nie! My znamy swoje prawo!

Prez. Michalski. Zresztą dotychczas przez lat tyle tak było...

R. Dzieślewski. I było źle.

Prez. Michalski. To jeszcze nie wiedzieć, czy będzie źle teraz. Zresztą tu chodzi o milionowy majątek, milionowy, a panowie mi każecie za drzwiami czekać.

R. Dzieślewski. Nie! tylko nie chcemy, aby przewodniczył!

R. Biechoński dał lekcję r. Neumanowi i jemu podobnym, że prezydium wedle statutu jest organem wykonawczym Rady miasta i dlatego przewodniczyć w komisjach właściwie nie ma prawa. Mimo to mowca zastrzegł się przeciw posądzeniu, jakoby ktoś chciał ubliżyć prezydentowi, lub mu kazał „stać za drzwiami“. Chodzi tylko o swobodę i niezawisłość działania komisji, a prezydium ma prawo brać udział we wszystkich komisjach i ewentualnie może ich uchwały systemować.

Przed godziną 10 prezydent uznał, że zabrakło kompletu — choć r. Laskownicki i inni twierdzili odwrotnie — i zamknął posiedzenie, zapowiadając, że sprawę niniejszą postawi na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia następnego.

Z zaboru rosyjskiego i Rosyi.

Stronictwo „polityki realnej“.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Warszawy 19 bm.: Dzis odbyło się liczne zgromadzenie przeszło 150 wybitnych obywateli Warszawy, oraz ze wszystkich gubernij. Uchwalono jednomyślnie utworzyć stronictwo polityki realnej, jednoczące w sobie zachowawcze i umiarkowane żywioły. Obrady zagaił p. Paweł Popiel, a przewodniczył mu hr. Józef Ostrowski. Poddany pod dyskusję program uchwalono w zasadniczych punktach. Wybrano komisję organizacyjną z 20 członków.

Gadzinowiec domaga się dyktatury.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Mosk. Wiedom.“ pisze, że coraz to groźniejsza rewolucja ogarnia całą Rosyę. Tylko powszechna dyktatura wojskowa może skutecznie pokonać rewolucję. Rząd rosyjski, zdaniem „Mosk. Wiedom.“, grzeszy chwiejnością i niezdęcydowaniem.

Przeciwko bojkotowaniu Dumy.

Moskwa. (TBK.) Kongres adwokatów, który wczoraj policja rozwiązała, odrzucił wniosek bojkotowania Dumy państwowej i uchwalił wziąć udział w wyborach. Po zebraniu się Dumy podniesione zostaną żądania wolnościowe, a potem dopiero będzie można Dumę bojkotować. W sprawie, czy się to ma stać przed złożeniem, czy po złożeniu przysięgi, nie zapadła uchwała.

Sprawa w. ks. Cyryla.

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że w. ks. Cyryl osiedlił się na stałe w Niemczech w pobliżu miasta Koblency zakupi wielkie dobra. W kołach dworskich rosyjskich krąży pogłoska, że cho-

roba cara pozostaje w związku ze wzruszeniem, jakiego doznał car z powodu sprawy w. ks. Cyryla.

Położenie w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na rozkaz policmaistra onegdaj kozacy na szlisselburskim prospekcie dali kilka strzałów, ponieważ robotnicy rzucali kamieniami i strzelali z rewolwerów. Wystrzały kozackie nikogo nie trafiły. Natomiast dwaj oficerowie i dwaj kozacy odnieśli ciężkie rany, a dwaj żołnierze policyjni lekkie. Wieczorem i w nocy patrole utrzymywały porządek.

Zaburzenia i manifestacje.

Jekaterynodar (na Kaukazie). (TBK.) Podczas pogrzebu ofiar ostatnich zaburzeń ludność urządziła manifestację. Tłum ludzi z hałasem towarzyszył następnie oddziałowi rezerwistów, udającym się na dworzec; na dworcu przyszło do zaburzeń, podczas których spalowano bufety. Kozacy uderzyli na tłum, przyczem kilka osób zostało zranionych. Wczoraj ponowiły się rozruchy. Zrabowano magazyn handlarza bronią. W demonstracjach wzięli udział także rezerwiści, prowadzeni przez agitatorów, jakoteż uczniowie kilku zakładów szkólnych. Tłum rzucał kamieniami. Wojsko, które powołano do stłumienia rozruchów, miało trzech rannych, w tem dwóch ciężko. Jednego komisarza i jednego agenta policji obito. Szkołę zamknięto. Manifestanci przeszkadzają komunikacji tramwaju.

Mińsk. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj zebrało się około 800 robotników w ulicach. Kozacy rozpędzili ich, przyczem kilka osób odniosło rany.

Zamknięcie politechniki.

Ryga. (Pet. Ag. tel.) Z powodu obecności obcych żywiołów w zgromadzeniu studentów politechniki, szkołę tę na razie zamknięto.

Manifest carski o zawarciu pokoju.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj ogłoszono manifest o zawarciu pokoju między Rosyą a Japonią. Manifest powiada:

Bóg dopuścił na ojczyznę ciężkie próby i ciosy w krwawej wojnie, która dostarczyła wielu dowodów waleczności i odwagi naszych sławnych wojsk w strasznych walkach z dzielnym i potężnym nieprzyjacielem. Ta tak bolesna dla wszystkich wojna jest obecnie skończona; wschód naszego państwa rozwijać się będzie w spokoju i w dobrych stosunkach sąsiedzkich z obecnym naszym przyjacielem, państwem japońskim. Ogłaszając naszym poddanym przywrócenie pokoju, jesteśmy pewni, że modły ich połączą się z naszymi, aby Bóg pobłogosławił naszym wielkim pracom, jakie mamy do spełnienia wraz z wybranymi przez naród mężami dla udoskonalenia i pomyślności Rosyi.

Przesilenie węgierskie.

Fejervary tworzy nowe stronictwo.

Budapeszt. (Tel. wł.) Nowy gabinet zajął się natychmiast zorganizowaniem własnego swego stronictwa. Owo stronictwo, jak już donosiliśmy, będzie nosiło miano partii postępowej. Br. Fejervary spodziewał się w pierwszej chwili, że całe stronictwo liberalne przystąpi do owego stronictwa postępowego, pokazuje się teraz jednak, że część stronictwa liberalnego nie chce ryzykować politycznie, popierając bezwzględnie nowy gabinet i dlatego oprócz stronictwa postępowego pozostanie jeszcze dawne stronictwo liberalne, rzecz prosta, liczebnie bardzo osłabione.

Nieprzyjaźń Fejervarego do Györgego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze twierdzą, że minister rolnictwa György, który jest jedynym ministrem, jaki nie pozostał w gabinecie br. Fejervarego, już od dłuższego czasu zapowiadał br. Fejervaremu, że nie myśli brać udziału dalszego w jego eksperymentach politycznych. Wskutek takiego zachowania się Györgego stosunki osobiste między br. Fejervarem a nim były coraz gorsze. Niedawno minister György odezwał się w licznych towarzystwach, że br. Fejervary nie tylko nie wie, co się dzieje w Wiedniu, ale nawet nie wie, co się dzieje w jego najbliższym otoczeniu. Br. Fejervary postarał się też, iż monacha, przyjmując prośbę Györgego o dymisy, nie dał mu najmniejszego odznaczenia, co jest zewnętrzny dowodem, że György otrzymał dymisyę w nielase.

Niedorzeczne pogłoski o hr. Apponym.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj krążyły w Budapeszcie telefonowane z Wiednia śmieszne wiadomości, że hr. Apponyi popełnił samobójstwo, a według innej wersji, że hr. Apponyi został zastrzelony przypadkiem na polowaniu. Dziennik „Magyar Hirnap“ zapytał się bezpośrednio w dobrach hr. Apponyiego, ile jest prawdy w owych pogłoskach i dowiedział się, że hr. Apponyi jest całkowicie zdrow i że dziś przybywa do Budapesztu.

Burzliwe posiedzenie sejmiku morawskiego.

Berno morawskie. (TBK.) Wczorajsze posiedzenie Sejmiku trwało przeszło 5 godzin i znowu było burzliwe.

Pp. Przikryl i tow. wnieśli interpelację do namiestnika w sprawie śmierci Pawlika. Pp. Stransky, Pokorny i tow. wnieśli interpelację z powodu postępowania władzy w Wyszkwie. Przystąpiono do dalszej dyskusji nad onegdajszymi wnioskami nagłymi. Podczas mowy p. Perka przyszło do ogromnej wrzawy; kilku posłów obrzuciło się przewiskami. Po przywróceniu

spokoju p. Perak zwrócił się przeciw obecnemu na galerii sprawozdawcy dziennika „Tagesbote“, przyczem przyszło znowu do burzliwych scen. P. Luksch woła zwrócony do Perka: „Kłamię tak długo, aż wreszcie sam uwierzy“.

Na żądanie posłów czeskich marszałek zapytuje Lukscha, czy cofnie te słowa. Luksch odmawia, wobec czego marszałek wzywa go do porządku. Następnie Perak dokończył mowy. Namiestnik Zierotin wystąpił przeciw atakom na policję. Przemawiali jeszcze pp. Albrecht i Prażak, poczem dalsze obrady odroczone do dziś.

Z sejmu czeskiego.

Praga. (TBK.). Na zaproszenie marszałka krajowego odbyła się wczoraj konferencja przewodniczących klubów. Marszałek, powitawszy zebranych, złożył oświadczenie, że nie pozwoli ukrócić praw swoich co do układania porządku dziennego obrad sejmowych, gotów atoli jest wysłuchać życzeń przewodniczących klubów i według możliwości je uwzględnić. Następnie marszałek podniósł, iż niezatwierdzone porządki dzienny ostatniego posiedzenia wypełni jeszcze dwa lub trzy posiedzenia, gdyż niema potrzeby ograniczania dyskusji. Komisje przygotowały jeszcze mało materiału, więc też marszałek nie może zwoływać częściej posiedzeń plenarnych. Zatwierdzone przez komisję sprawy są przeważnie lokalne i narodowo-ekonomiczne.

Na dalsze zapytanie odpowiedział marszałek, iż na jutrzejszym posiedzeniu przedłoży budżet, przewidywany budżetowe zaś przedłożone będzie w razie ostatniej konieczności. Przewodniczący klubów oznajmili, iż oświadczenie marszałka przedłożą do wiadomości swych stronnictw.

Demonstracja robotnicza.

Lublana. (Tel. wł.) Wczoraj podczas wieczornego posiedzenia Sejmu, odbył się korowód z pochodniami, urządzony przez robotników.

Duchowni węgierscy.

Budapeszt. (Tel. wł.) W następstwie pogłoski, że emigrantom do Ameryki towarzyszą duchowni, którzy nawet już w Ameryce wpływają na nich, aby nie rzekli się przynależności państwowej do Węgier, rząd amerykański rozporządził, żeby tych duchownych węgierskich pociągać do surowego śledztwa i odsyłać ich z powrotem do Europy, jeśli zostanie dowiedzione, że oni istotnie w tym celu jedynie towarzyszą emigrantom.

Podwyższenie dyskonta w Banku austriacko-węgierskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ pisze w swoim sprawozdaniu giełdowym, że wczorajsza giełda wiedeńska stała całkowicie pod wrażeniem podniesienia stopy dyskontowej w Banku austriacko-węgierskim. To podniesienie, które wynosi cały 1 proc., tworzyło dla giełdy niespodziewankę pierwszego rzędu. Owo zarządzenie niespodziewane pozostało przecież bez głębszego wrażenia na tendencję. W sferach giełdowych przeważało zdanie, że chodzi tu tylko o podwyższenie dyskonta na krótki okres czasu.

„Neue Freie Presse“ na usługach Bülowa.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Times“ pomieszcza depeszę obszerną swojego korespondenta wiedeńskiego, który utrzymuje, że żadna z gazet wiedeńskich nie stoi w tak bliskich stosunkach z urzędem kanclerskim w Berlinie, jak „N. Fr. Presse“. Tą okolicznością, tj. inspirowaniem dziennika „N. Fr. Presse“ przez urząd kanclerski w Berlinie, należy tłumaczyć zjadliwy i osobisty ton, którego używa ten dziennik, pisząc o angielskim ministrze spraw zewnętrznych.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.). „Wien. Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował nadzwyczajnych profesorów Akademii sztuk pięknych w Krakowie Konstantego Laszczykę i Józefa Mehoffera zwyczajnymi profesorami tej Akademii.

W sprawie kolegium rzeczoznawców dla spraw autorskich w dziedzinie sztuk plastycznych w Krakowie kierownik ministerstwa oświaty zamianował na lat 6:

przewodniczącym tego kolegium radcą dworu dra Maryana Sokołowskiego, zw. prof. uniwersytetu krakowskiego; zastępcą jego dra Jana Bołoz-Antoniewicza, zw. prof. uniwersytetu lwowskiego; członkami kolegium: Teodora Aksentowicza, zw. prof. Akademii szt. p. w Krakowie, T. Błotnickiego, art.-rzeźb. w Dębniakach pod Krakowem, dra Jerzego hr. Mycielskiego, nadz. prof. uniw. krak. Edwarda hr. Racyńskiego, wł. łóbr w Krakowie, Piotra Stachewicza, art.-malarza w Krakowie i Teodora Talowskiego, nadzw. prof. politechniki we Lwowie.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, któremu przewodniczył prezydent dr. Leo, r. Daszyński wniósł interpelację w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego do Rady miejskiej. Prezydent odpowiedział, że sprawa ta stoi w ścisłym związku z kwestją utworzenia wielkiego Krakowa i oświadczył, iż komisję statutową zwoła w najbliższym czasie.

R. Konopiński podniósł, iż z powodu jego interpelacji w sprawie Wawelu, członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński rozesłał do dzienników oświadczenie, iż przybył do Krakowa, celem odebrania z rąk wojskowości Wawelu, na termin, umówiony z władzami wojskowymi. Mowca stwierdza, że interpelacją swą nie chciał drowi Wereszczyńskiemu wyrządzić osobiście żadnej przykrości, lecz tylko chciał stwierdzić przykry fakt, iż Wawel, po opuszczeniu go przez wojska, był przez

dwa dni bez pana. Fakt ten niestety jest rzeczą stwierdzoną. Mowca wyraża nadzieję, iż dalszy zarząd Wawelu przez kraj ukształtuje się korzystnie, zupełnie inaczej, niż wypadła introdukcja.

R. dr. Rosenblatt wniósł interpelację w sprawie postępowania policji podczas zajęć w niedzielę. Prezydent odpowiedział, iż przytoczone przez interpelanta szczegóły poda do wiadomości dyrektora policji.

R. dr. Gross uczynił wniosek naglący, aby Rada miejska wniosła do Sejmu petycję o zaprowadzenie bezpośredniego, tajnego, proporcjonalnego prawa głosowania. Rada nagłości nie uchwaliła, przeto wniosek ten będzie traktowany regulaminowo.

Prezydent dr. Leo przedkłada budżet na r. 1906 i objaśnia go, podnosząc, iż zdołano utrzymać równowagę bez nakładania nowych podatków. W końcu załatwiono kilka spraw administracyjnych, poczem prezydent zamknął obrady.

Działalność „Straży“.

Berlin. (Tel. pryw.) Zarząd „Straży“ poznańskiej, stowarzyszenia w celu obrony interesów polskich przeciw niemieczyźnie, rozpoczął organizację działalności swej także w Berlinie. Miasto to i okolicę podzielono na 6 okręgów wyborczych i założono komisaryat w Berlinie. Nadto utworzono dla turystów polskich dwa biura informacyjne.

Nie darowane, lecz kupione.

Cetynia. (TBK.) Dziennik urzędowy stwierdza, iż fałszywymi są wiadomości, zamieszczone w prasie zagranicznej, jakoby Czarnogóra otrzymała w darze od Włoch 40 armat. Armaty te bowiem nabył rząd u jednej z firm włoskich.

Niezadowolnienie w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Jak dzienniki donoszą, policja usiłowała na żądanie rektora rozbić zgromadzenie studentów, którzy obradowali w uniwersyteckim nad nowym statutem uniwersyteckim. Na skutek protestu studentów, policja usunęła się, poczem obrady trwały dalej.

Belgrad. (TBK.) Partya narodowa uchwaliła adres do króla, w którym wskazuje na niepewność życia i mienia w Serbii, porusza sprawę sprzysiężenia oficerów i podnosi konieczność przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Anglią.

Oddzielenie kościoła we Francji.

Paryż. (Tel. wł.) Biskupi francuscy wystosowali do senatu pismo dziękczynne z powodu wydania ustawy o rozdzieleniu kościoła od państwa.

Z tajemnic towarzystw asekuracyjnych.

Nowy Jork. (TBK.) Na onegdajszym posiedzeniu komisji śledczej w sprawie towarzystw asekuracyjnych oświadczył po ostrej wymianie słów prezydenta tow. „Mutual“ Mac Curdy, że nie ma on udziału w dochodach swego syna i zięcia; nieprawdą jest, jakoby siedział na fotelu wartości 2.000 dolarów i miał w swej kancelarii dywan wartości 12.000 dol.

Zastępca rządu domagał się, ażeby przesłuchano byłego kontrolora tow. „Equitable“ Jordana w sprawie przyznanej mu tajemniczej pożyczki w wysokości 685.000 dolarów.

Następnie przesłuchano syna byłego kontrolora, Franka Jordana, jako świadka. Zeznał on, że nie zna pobytu swego ojca od dnia 4 września i nie wie wogóle, czy on jeszcze żyje.

Australia w obronie Irlandyi.

Londyn. (TBK.) Z Melbourne donoszą, iż parlament tamtejszy 33 głosami przeciw 21 uchwalił wniosek o wysłanie petycji do króla na rzecz „home rule“ w Irlandyi.

Powstanie w Arabii.

Konstantynopol. (TBK.) Urzędownie donoszą, iż naczelny komendant wojsk w Jemenie zawiadomił rząd, iż po trzydniowej walce zdobył twierdzę Zaffer, uważaną za nie do zdobycia. Po zaciętej walce żołnierze wtargnęli do twierdzy. Jedna trzecia część załogi twierdzy, składającej się z 700 ludzi, zginęła.

Zamknięcie przedziałów.

Lipsk. (Tel. wł.) Wczoraj sasko-turyński związek prządzał uchwalił wszystkimi głosami zamknąć 28 bm. wszystkie zakłady, wskutek czego 50.000 robotników zostanie bez pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ otrzymała depeszę z Petersburga, że obaj attaché wojskowi austriacko-węgierscy w głównej kwaterze rosyjskiej w Mandzuryi przybyli w dniu wczorajszym z Moskwy do Petersburga.

Budapeszt. (TBK.) Zmarł na udar mózgowy publicysta i poseł sejmowy Mikołaj Bartha.

Berlin. (TBK.) Minister handlu Möller otrzymał dymisy. Następcą jego mianowany prezydent Prus Zachodnich, Delbrück.

Wiadomości bieżące.

— **Mianowania.** Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi: praktykanta conceptowego krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, Jarosława Sawczaka, tudzież praktykantów sądowych: Bernarda Frenkla, Antoniego Sokołowskiego, Seweryna Lewickiego, Franciszka Cieciewiczza, Seweryna Bodnara, Eugeniusza Wierzbiańskiego, Andrzeja Niżankowskiego, Adama Kubiszta i Eugeniusza Baczyńskiego.

— **Uroczyście rozdanie nagród wystawowych uczniom**

rekodzielniczym odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. w sali obrad Rady miejskiej w ratuszu. Komitet wystawy prac uczniów rekodzielniczych zaprasza na tę uroczystość, której początek naznaczono na godzinę 9-tą rano, zarówno członków komitetu obszerniejszego, jako też majstrów, których uczniowie zostali nagrodzeni, oraz uczniów, którym przyznano nagrody. Uczniowie nagrodzeni mają się jawić o ile możliwości wraz z pryncypałami, którzyby potwierdzili ich tożsamość. Gdyby zaś który z pryncypałów nie był w możliwości przybyć, niech wyda uczniowi odpowiednią legitymację lub zaopatrzy go w dokumenty, stwierdzające tożsamość.

— **Wpisy** uczenie do klasy IV wydziałowej, która z dniem 1 listopada r. b. zostanie otwarta w szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Anny, odbędą się w kancelarii wymienionej szkoły w dniach 23 i 24 b. m. w godzinach przedpołudniowych.

— **Odnoga tramwaju elektr. do teatru.** Na onegdajszym posiedzeniu magistrat uchwalił wybudować kosztem 60.000 kor. tor do teatru miejskiego popod gmachem dyrekcji skarbu. Dalej uchwalił magistrat wybudować drugi tor od stacyi koło cerkwi św. Piotra i Pawła do rogatki Łyczakowskiej kosztom 36.000 kor., zakupić 10 wozów z motorami po 16.000 koron i wymienić stare szyny na przestrzeni 3 kilometrów kosztom 120.000 koron.

— **Subwencje.** Na ostatniem posiedzeniu uchwalił magistrat udzielić subwencji: Stowarzyszeniu slug im. św. Zyty 200 kor., Towarzystwu nauczycieli szkół ludowych na budowę własnego domu 500 kor., Towarzystwu pomocy naukowej 1000 kor., Związki rodzicielskiej 2000 kor., Towarzystwu popierania nauki polskiej 500 kor., ruskiej „Narodnej lecznicy“ 500 kor.

— **Na posadę dyrektora miejskiego urzędu budowniczego,** opróżnioną po ś. p. Hochbergerze, uchwalił magistrat rozpisać konkurs wewnętrzny. Równocześnie magistrat uchwalił rozpisać konkurs zewnętrzny na posady dwu asystentów technicznych.

— **Wycieczka do Użoku.** Zarząd powszechnego Stow. kolejarzy we Lwowie przysłał następującą odezwę: Wycieczka osobnym spacerowym pociągiem na nowo otwartą linię Lwów-Sambor-Użok, wraz z projektowaną wycieczką pieszą do pobliskiego węgierskiego miasta Użoku, odbędzie się na podstawie otrzymanej wiadomości o stałej w tamtych okolicach, pogodzie, w niedzielę dnia 22-go b. m. Odiąd ze Lwowa o godz. 6:30 m. rano (czas lwowski). Wyjazd z powrotem ze stacyi Sianek, o godz. 5:43 m. popołudniu. Kto chce korzystać z tej wycieczki, po bardzo niżonych cenach i oglądać najpiękniejsze prawie okolice naszych Karpat, niechaj zakupi bilety najpóźniej do soboty w południe w biurze miejskiem sprzedawcy biletów kolejowych p. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana, gdzie również zamówić można obiady po 1 kor. 20 h. Kolej elektryczna i konna dostarczą wagonów tam i z powrotem pod kawiarnię wiedeńską i na plac Goluchowskich. Tyko na wypadek stałej niepogody, pociąg zostanie odwołany.

— **Zjazd nauczycielstwa we Lwowie.** Zjazd delegatów nauczycieli całego kraju odbędzie się dnia 22 b. m. W poniedziałek d. 23 b. m. reprezentanci nauczycielstwa udadzą się do wybitnych osobistości Sejmu celem ostatecznego poparcia słusznych żądań uregulowania plac i spełnienia danych przyrzeczeń.

— **Demonstracja przez Sejm.** Komitet pomocników handlowych lwowskich wystosował odezwę do kupców i pomocników handlowych, aby wobec zapowiedzianej na poniedziałek demonstracji przed Sejmem w sprawie powszechnego prawa głosowania kupcy zamknęli swe sklepy od godz. 9 do 11 rano, „chcąc tem uniknąć — słowa odezwę — choćby najmniejszej sposobności do niepokoju“, a pomocnicy handlowi, żeby „stanęli w szeregach proletaryuszy“ i „złączyli się w żądaniach z całym ludem“.

— **Szelmostwo, czy tylko lekceważenie?** P. Karol Drössler, właściciel fabryki maszyn rolniczych w Nowym Łczyńcu (Neutitschein) na Morawach rozsyła po Galicyi niemiecko-polskie ostrzeżenia, których tekst niby polski brzmi dosłownie następująco:

„Niniejszym upozornim, iż Pan Marek Feuerstein w Lwowie nie jest uprawniony, to samo i jego agencji, pieniądze dla mnie odebrać i zapłaty który uczyniono do Pana Feuersteina albo do jego agentów, nie uznaję.“

Szanownych kupców moich wyrobów upraszam kierować posiłki pieniężny tylko wprost do mnie do Nowego Jczyńca.“

Jeden z przyjaciół naszego pisma, który nam nadał oryginał takiego ostrzeżenia, żąda, aby „napiętnować to szelmostwo“. Zapewne, jest to ze strony p. Drösslera wielkie lekceważenie polskich klientów, na które nie powinni pozwalać, ale „szelmostwo“ jest za silnem na to określeniem i niewłaściwym, bo p. Drössler już przez to okazał trochę dobrej woli, a zarazem i zrozumienia własnego interesu, że do tekstu niemieckiego dołączył i tekst polski, a byłoby z jego strony większem uchybieniem, gdyby poprzestał tylko na tekście niemieckim, jak się to jeszcze dotąd bardzo często zdarza ze strony wielu przemysłowców niemieckich, grasujących po Galicyi.

Najlepszym środkiem na to, aby takich panów zmusić do szanowania nas samych, naszego języka i naszych uczuć narodowych, jest nie kupować u nich, a tembardziej maszyn rolniczych, których przecie dostać można u istniejących firm krajowych i polskich, tu w Galicyi, albo u Cegielskiego w Poznaniu.

Jeżeli zaś konieczności już mamy zaspakając swe potrzeby w tym kierunku u fabrykantów niemieckich, to zwracamy się do nich tylko po polsku, żądajmy polskich cenników, polskiej korespondencji i przyjmujemy

tylko agentów-Polaków, a przynajmniej takich, co umięją dobrze po polsku.

Tymczasem my przeważnie nie dbamy o to, ale natomiast gniewamy się, gdy fabrykant-Niemiec przyśle nam druk jakiś, wystylizowany złą polszczyzną. To nie jest konsekwentne stanowisko. Z tego fałszywego zapatrywania wypływa także nasz nałóg wyśmiewania się z cudzoziemców, gdy, starając się po polsku mówić, koślawią mowę naszą. Gdy zaś my koślawimy cudzy język, nie śmieją się z nas, lecz poprawiają.

Szanujmy zatem przede wszystkim siebie samych, a poszanowanie ze strony obcych przyjdzie samo przez się w ślad za tem.

— **Pastwienie się na koniach i zwierzętach**, dowożonymi na targowicę miejską, weszło już tak w zwyczaj naszym woźnikom, iż nie pojmują nawet karygodności takiego postępowania, a kompletny zanik uczuć etycznych u tych ludzi sprowadza bezmyślne pastwienie się nad biednymi zwierzętami. Wczoraj sprowadzono do policyjnego młeczarni ze Zniesienia Dawida Donnera, który przyjechał wynędzniałym, tak poranionym koniem, iż chwiał się na nogach, za całe zaś tłumaczenie się podał, iż jeździ nim, „bo już kupił takiego“, oczywiście na zjeżdżenie na śmierć i zdarcie skóry. Konia odebrano mu i ukarano go grzywną 2 koronową, lecz cóż to pomoże, policyja jest bezradną wobec postępowania komisarjatorów, które konie oddane im w kurację na koszt właściciela, natychmiast im napowrót zwracają.

— **Ukarany agitator**. Właściciel składu drzewa przy ul. Grodeckiej p. N. Eck zauważył, iż rębacz Jakób Krzemieniecki agituje między towarzyszami, aby żądali wyższej ceny za rąbanie drzewa, wezwał go więc do policyi. Krzemienieckiego po skarceniu uwolniono, gdy jednak powrócił na swe stanowisko, przekonał się, iż wdzięczni słuchacze mowy agitacyjnej skradli mu wszystkie jego narzędzia, pozostawione pod parkanem składu, wartości kilkunastu koron. Widocznie przekonał ich o potrzebie pomnażania swych dochodów.

— **Amator na książki szkolne**. Jakiś złodziej, liczący około 20 lat, zdobył się na nowy pomysł okradania działki szkolnej. Czeka pod szkołami, zabiera upatrzonego chłopaka, daje mu jakikolwiek papier i obiecuje za wręczenie tego listu pod wskazanym adresem, dać 20 hal., ofiarowując się równocześnie potrzymać mu książki. Dziecko idzie do wskazanego domu, nie znajdując naturalnie adresata, a gdy wróci na ulicę, już złodziej z książkami dawno przed domem niema.

— **Kronika policyjna**. Katarzyna Pieniążkowa zbiegła ze służby u p. Róży Opatowej, skradłszy jej poprzednio 20 koron. — Do mieszkania subjekta sklepowego, p. Maurycego Kiczalesa, dostał się wczoraj wieczorem złodziej i skradł mu srebrny nóż stołowy i srebrny kubek. — Za zabroniony powrót do Lwowa aresztowano wczoraj Fedka Przyszłaka, niebezpiecznego złodzieja. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim czarny zegarek z żółtą tarczą a białymi cyframi i niklowym łańcuszkiem, w pularesie zaś 2 kor. 48 hal. Doświadczony agent zdjął mu buty i znalazł tam jeszcze 6 koron. Przyszłak twierdzi, iż pieniądze owe zarobił w Złoczowie, schował je do buta, „bo się bał policajów“. — Wczoraj aresztowano żonę zarobnika z Wereszycy koło Janowa, Katarzynę Groszczakową, chciała bowiem sprzedać kilka sznurków koralu za 80 koron. Korale te mają być jej własnością, miała je jednak w chusteczce znanej literami T.K., chusteczka była nadto pełną ziemi i piasku, co naprowadziło na podejrzenie, iż korale te leżały w ziemi lub w błocie. — Feliks Makowski, notowany złodziej, skradł wczoraj wo-

rek kawy, stojący przed drzwiami sklepu Mojżesza Seidena przy placu Bernardyńskim, kupiec jednak zauważył to, dopędził Makowskiego i odebrawszy kawę, oddał go w ręce policyjanta. — Kupcowej p. Minie Gröbel, skradziono z mieszkania przy placu Weklerskim pod I. I dwie łyżki srebrne, dwa widelce i małą łyżeczkę. — Piekarz z zawodu, Michał Zastwardnicki, skradł swej narzeczonej, służącej Maryi Chytrej, 52 k. gotówką i zbiegł w niewiadomym kierunku. Biedna Maryś boleje nad stratą narzeczonego, gotówki i dwu ubrań, które mu na ślubną wyprawę kupiła. — Były uczeń drukarski Piotr Antosiewicz, otrzymawszy od p. Zofii Bobrowskiej banknot pięćdziesięcio-koronowy do zmiany na drobną monetę, sprzeniewierzył go i zbiegł z domu. — Inżynierowi p. Tadeuszowi Krausowi, skradziono jedenaście przyborów do rysowania wraz z etui, wyrobu Rychtera ze znakiem „O. R.“

— **Zgubiono**. P. Józefa Kudrewicz zgubiła w ul. Grodeckiej kartkę na zastawiony złoty łańcuszek damski.

— **Znaleziono**. W Rynku pulares, zawierający 1 kor. 19 hal. — W ul. Karola Ludwika znaleziono złoty pierścionek z zielonym kamieniem i wygrawowanym na nim herbem. — W ul. Akademickiej znaleziono torebkę damską, zawierającą chusteczkę do nosa i cztery bilety teatralne.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 października. br.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	735.4	2.4	NNE ₂			
2 popoł.	735.0	5.7	cisza	0.0	7.0	1.7
9 wiecz.	734.2	2.6	cisza			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, koło 5 po poł. nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 36.60 do k. 37.20. Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 63.70 do 64.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: niezmiennona.

Wiedeń: d. 19 października. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 301.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 268.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 269.50 Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 102.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 472.—, Clary zł. 40.

m. k. 153.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 65.—, Ofen 40 zł. 169.—, Palffy 40 zł. m. 45 177.50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60.—, Salma 210 zł. m. kon. 74.—, Pożyczka salcburska 145.80, zł. Tureckie oblig. prem. kolei po fr. 146.20 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 533.—.

Paryż, d. 19 październ. Trzy procent. renta 99.32, 30.70.

Berlin, d. 19 październ. Banknoty austriackie 85.—, Spirytus —.—.

Frankfurt, d. 19 październ. Austr. kred. 211.90, Laura —.—, Disconto 191.90, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, 20 paździer. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 675.25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 786.—, Akcje Anglo banku 315.—, Akcje Unionbanku 571.—, Akcje Landerbanku 447.—, Akcje Bankvereinu 569.—, Akcje Boden credit 1042. Akcje gal. Banku hipotecz. 565.—, Akcje kolei państwowych 678.—, Akcje kolei południowej 118.25 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 455.75, Akcje kolei półn. 5750—5780, Akcje kolei czern. 585.—, Akcje Alpy 539.—, Akcje Rima Muranyi 549.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2760 — Akcje Fabryki broni 580.—, Akcje tureckie tytoniowe 362.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 917.— Oblig. węg. ind. 95.90, Renta majowa 100.15, Austr. Renta koronowa 160.25 Węg. Renta koronowa 95.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.55, 4 proc. listy Banku hipotecz. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.35, 5 proc. listy Banku hipotecz. 112.50, 4 proc. listy Banku kraj. 99.70, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.90, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 100.—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.95, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98.80, Losy tureckie 146.50, Marki 117.62, Ruble 253.75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie z początku silne, przy zamknięciu rezerwowane z powodu podwyższenia stopy procentowej przez Bank austriacko-węgierski.

Berlin, 20 październ. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211.75, Staatsbahny 145.— Disconto Comandit 192.25, Berlin. Tow. handl. 176.60, Laura 269.50, Bohumery 257.75 Kolej połuan. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216.45, Kolej warsz.-wied. —, Kolei morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 149.50, Losy tureckie 137.50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 224.25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 24.60, Kolej Henry 128.60 Niemiecki bank narodowy 130.50, Kanada Proferred 172.75, Akcje żegluga hamburskiej 169.25 Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 269.—.

Frankfurt, 20 października. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100.85 Austr. renta złota 101.25. Austr. akcje kredytowe 212.20, Staatsbahny 145.30 Lombardy 24.70. 4-proc. austr. renta koronowa 100.15

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 19 październ. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16.78 do 16.80, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 16.24 do 16.26. Żyto na kwiecień 1906 r. od 13.95 do 13.98. Żyto na październik od 13.36 do 13.38, Owies na kwiecień 1906 r. od 13.46 do 13.48 Owies na październik od 13.86 do 13.88, Kukurudza na maj 1906 13.34 do 13.36, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 24.60 do 24.80.

Pogoda: piękna.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 18 października 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		0/0	placa	zadaja
Jednolita renta	4% konwert.) maj—listopad	4	100.20	100.40
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	100.20	100.40
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.05	100.25
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.05	100.25
Losy z roku 1860	500 zł. w. a.	4	159.85	161.85
	1860 " 100 zł. w. a.	4	190.85	192.85
	1864 " 100 zł. w. a.	—	297—	299—
	1864 " 50 zł. w. a.	—	297—	299—
5	Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	294—	297—
Dług państwa krajów koronowych w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	119.40	119.60	
" w wal. kor. wolna od pod.	4	100.50	100.70	
" " inwest. wolna od pod.	3 1/2	92.15	92.30	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	100.45	101.45	
" ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	118.75	—	
" ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	128.50	129.50	
" Karola Ludwika	4	100.35	101.35	
" arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	100.55	101.55	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebrze	4	100.25	101.25	
" czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	100.40	101.40	
" " 1895 400, 2000, 10000 k.	4	100.50	101.50	
" Bukowińska lokal. 400 kor.	4	100.10	101.10	
" Karola Ludwika srebr.	4	100.70	101.70	
" Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894	4	100.40	101.40	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	96.05	96.25	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	96.40	96.60	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	87.30	87.50	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	219.75	221.75	
" " 50 zł.	—	219—	221—	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	166.25	168.25	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101.40	102.40	
Węgierskie obligacje hip.	4	96.25	97.25	
Kroacy i Sławoni oblię. hip.	4	96.95	97.95	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99.60	100.50	
oblię. prop. Bukowiny	5	102.60	103.60	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	4	99.35	100.35
Gal. obl. prop. z r. 1889	4	99.30	100.30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	100.20	101.20
" " " z r. 1896	4	98.20	99.20
" " " Wiednia z r. 1874	5	121.60	122.60
Poz. hipot. Bułgari z r. 1892	6	117.25	118.25
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99.75	100.70
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	102—	103—
" " " " " " " " " " " "	4	99.25	100.25
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	112—	113—
" " " " " " " " " " " "	4 1/2	100.80	101.80
" " " " " " " " " " " "	4 1/2	101.20	102.10
" " " " " " " " " " " "	4	99—	100—
" " " " " " " " " " " "	4	99—	99.90
" " " " " " " " " " " "	4	99.60	—
" " " " " " " " " " " "	4	99.75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101.35	102.35
" " " " " " " " " " " "	4	99.40	100.40
" " " " " " " " " " " "	5	—	—
" " " " " " " " " " " "	4 1/2	101.60	102.60
" " " " " " " " " " " "	4	99.40	100.40
" " " " " " " " " " " "	4	99.50	100.50
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	103.70	101.70
" " " " " " " " " " " "	4	101.25	102.25
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	101.35	102.35
" " " " " " " " " " " "	4	93.60	94.60
" " " " " " " " " " " "	4	100.10	101.10
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.85	93.85
" " " " " " " " " " " "	5	112—	113—
" " " " " " " " " " " "	4	100—	101—
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	301—	311—
" " " " " " " " " " " "	3	302—	311.50
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	272—	277—
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	264.50	272.50
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	103—	111—
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	25.10	27.10
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	472—	482—
Clary po 40 zł. m. k.	—	153—	163—
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	—	79—	84—
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	91—	98.50
" " " " " " " " " " " "	—	65—	70.50
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	169—	178—
Palffy po 40 zł. m. k.	—	180—	190—
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	54.25	56.25

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	34.75	36.25
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	62—	66—
Salma po 40 zł. m. k.	210—	221—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	74—	78—
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	145.50	146.50
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	536—	546—
Kupony } 3% obligacje premiove (1880	68.25	72.25
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	100—	110—
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	44—	50—
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454—	—
" " " " " " " " " " " "	425—	—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5780—	5795—
" " " " " " " " " " " "	440—	450—
" " " " " " " " " " " "	587—	590—
" " " " " " " " " " " "	373—	378—
" " " " " " " " " " " "	392—	400—
" " " " " " " " " " " "	—	—
" " " " " " " " " " " "	—	—
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-aust. 240 Kor.	315.25	316.25
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.	—	—
Peszt. Banku handl. 1000 K.	291.5—	292.5—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	—
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	786—	787—
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	563.50	565—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	200—
Banku dla krajów koronowych 400 Kor.	452—	453—
Banku Austro-węg. 1400	1590—	1600—
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	247—	247.50
Zivnostenska banka 200 Kor.	247.50	249—
Akcje (przedsiębiorstw pr. emysłowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	915—	925—
Schodnicy 500 Kor.	71—	72.4—
Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.). 0/0		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.48 117.68
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240.20 240.40
Paryż za 100 fr.	3	95.50 95.65
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95.55 95.70
Waluty.		
Dukat cesarski	—	11.36 11.49
20-frankówka	—	